TYGODNIK KOŚCIELNY

PARAFJI ŚW. TRÓJCY

Wychodzi na każdą niedzielę za opłatą 10 groszy za egz. do puszki roznosiciela. — Za zezwoleniem Władzy Duchownej.

Redakcja i Administracja: Kancelarja przy kościele św. Trójcy. Tel. 1075. — Redakt.: Ks. prob. Miecz. Skonieczny, Ks. Zygm. Fiedler, Bydgoszcz.

Rocznik I | Bydgoszcz, dnia 10 sierpnia 1930 | Numer 32

Ewangelja na dziewiątą niedzielę po Świątkach

zapisana u św. Łukasza w rozdz. 19 w. 41—47.

W on czas: Gdy się Jezus przybliżył do Jerozolimy, patrząc na miasto, głośno nad niem zapłakał, mówiac: O gdybyś i ty, w tym właśnie dniu twoim, poznało to, co ci pokój przynosi, teraz jednak zakryte jest przed oczyma twemi! Albowiem przyjdą na cię dni, a nieprzyjaciele twoi otoczą cię wałem, i oblegną cię, i ścisną cię zewsząd; a ciebie i twe dziatki, które są w tobie powalą o ziemię, i nie pozostawią w tobie kamienia na kamieniu; ponieważ nie poznałoś czasu nawiedzenia twego! A wszedłszy do świątyni, zaczął wypędzać sprzedających tamże i kupujących, mówiąc do nich: Napisano: „Dom mój ma być domem modlitwy“ (Iz. 56); — wy zaś uczyniliście z niego „jaskinię zbójców“ (Jer. 7[11]). I nauczał każdego dnia w świątyni.

W rocznicę cudu.

Nadchodzi dziesiąta rocznica cudu nad Wisłą, wspomnienie dni przeżywanych w trwodze, tygodni uwieńczonych zwycięstwem. „Cud nad Wisłą“ nazwano ten czas w niezłomnem przeświadczeniu, że tylko za orędownictwem Marji, Królowej Korony Polskiej zdołał się naród cudownie złączyć do wspólnego nadludzkiego wysiłku. Pamiętamy owe dni straszne, kiedy nawet lada dzień spodziewaliśmy się wroga, bolszewika czy niemca w grodzie naszym. A także w kraju groził nieprzyjaciel, który nie mógł się jeszcze z tem pogodzić, że na ziemi polskiej Polak chciał rządzić.

W tych dniach rozpaczy i upadku wzniósł naród oczy ku Tej, co niegdyś już wroga odparła od baszt Częstochowskich. Arcypasterze nasi podążyli na Jasną Górę, aby błagać zmiłowania dla narodu. „Królowo Korony Polskiej, módl się za nami!“ rozbrzmiewało prośbą gorącą po całej ziemi polskiej.

Im bliżej bolszewicy byli Warszawy tem gorętsze modlitwy, a w Warszawie obok ludu klękali w wolnych chwilach w jednym szeregu tłumy żołnierzy, oficerowie i generałowie.

I wysłuchała Marja prośb narodu Swego, wlała w serca polskie wiarę w własne siły, natchnęła je męstwem nadludzkiem. W sam dzień Jej Wniebowzięcia, 15 sierpnia, odparła nawałę bolszewicką od bram Warszawy, spełniła cud nad Wisłą.

Spełniła ona słowa wypowiedziane proroczo przez usta sługi swego ks. Skorupki, który się stał dla narodu polskiego tem, czem była święta Joanna d'Arc dla Francji: „Najśw. Panna, Królowa Korony Polskiej nie dopuści, by naród miał zginąć. Ona modlitwą Swą uzyska u Boga łaskę cudu. Nie minie 15 sierpnia, a Polacy przestaną się cofać i rozpoczną się dni zwycięstwa polskiego!“

Kapłanowi katolickiemu, gorącemu miłośnikowi Ojczyzny, danem było stać się wykonawcą łaski wyproszonej przez Marję i zapalić żołnierza polskiego iskrą swego zapału i męstwa, bez którego, jak generałowie-katolicy bez zastrzeżeń i chętnie przyznawają, nie byłoby urzeczywistnienia rozpaczliwie śmiałych planów wodzów polskich.

Zwycieżyliśmy, nie siłą własną, ale za pomocą Bożą i pośrednictwem Marji. Własnemi siłami jednak powinniśmy dziękować Bogu i Najśw. Marji Pannie wierną służbą i szczerem przywiązaniem, tym zaś, którzy życie i krew w owych dniach ofiarowali w sprawie Ojczyzny, odpłaćmy się pamięcią w modlitwach i mszach św. ofiarowanych.

Niemniej jednak starajmy się nie dopuścić do zaprzepaszczenia owoców zwycięstwa nad bolszewikami, nie dopuśćmy do podkopywania wiary św. i ładu społecznego w kraju. Dalej wytrwale modlić się i pracować nad tem trzeba, aby losy naszej Ojczyzny szły torami wyznaczonemi nam przez przykazania Boże i wolę Królowej Korony Polskiej.

Oto zadania, które się nam przypominają **w rocznicę cudu nad Wisłą.**

Witaj Wniebowzięta.

Upłynęło już kilkanaście lat od chwili, kiedy Pan Jezuz opuścił Matkę Swą i wstąpił do nieba. Matka Najśw. wzrastała w łasce i miłości. Miłość do Syna i tęsknota za Umiłowanym tak gwałtownie rozpierały serce Marji, że tylko cud mógł sprawić, że to serce matczyne przez tyle lat z nadmiaru miłości nie pękło. Zbliżyła się chwila śmierci. Apostołowie św. zgromadzili się przy łożu swej najlepszej Matki. Cicho, spokojnie, bez płaczu, bez lęku uleciała dusza Marji do nieba, gdzie z wyciągniętemi rękoma czekał na Nią Syn w otoczeniu chóru aniołów. Nie mogła Marja uniknąć śmierci, skoro Syn Jej dobrowolnie prawu śmierci się poddał. Ale śmierci Marji nie spowodowały cierpienia, choroby, zgrzybiałość starcza, bo dziewicze Jej ciało pozostało do ostatniej chwili zdrowe, świeże. Marję o śmierć przyprawiła miłość. Z wielką czcią złożyli Apostołowie św. ciało, które było świątynią Najwyższego, w pięknym grobie. Czyż mógł jednak Pan Jezus pozwolić, by to ciało, z którego On ciało swoje ukształtował, podlegało zepsuciu, rozkładowi? Śmierć z wszystkiemi wstrętnemi następstwami jest skutkiem grzechu pierworodnego! Chrystus przez zmartwychwstanie swoje zwyciężył śmierć. A w zwycięstwie tem tak ścisły udział wzięła Marja! To też Pan Jezus wskrzesił Marję z martwych, ciało Jej teraz już przemienione, takie, jakie i my kiedyś po zmartwychwstaniu naszem mieć będziemy, połączyło się z duszą. Tak więc Marja z duszą i ciałem w niebo wzięta króluje przy boku Syna i wstawia się za nami. W wielkim dniu Wniebowzięcia oderwijmy się choć na chwilę od trosk przyziemnych i spójrzmy w górę ku Marji! **Przez Marję do Jezusa!**

Co to są Msze Gregorjańskie.

Znany jest dosyć w kościele zwyczaj ofiarowania za dusze zmarłych 30 mszy św. w przekonaniu, że po ich odprawieniu dusza zostaje przez Boga uwolniona od kar czyśca. Jaka jest geneza i początek tego zwyczaju, jaka pewność przywiązywanego doń przekonania?

By na to odpowiedzieć, musimy się cofnąć w bardzo daleką przeszłość, bo aż w czasy głębokiego średniowiecza, tak trudne do zrozumienia dla dzisiejszych umysłów. W jednym z rzymskich klasztorów, którego przełożonym był święty Grzegorz W. (540—604), żył mnich Justus, który zajmował się leczeniem chorych. Otóż ten zakonnik bez pozwolenia zachował sobie trzy złote monety, zyskane na praktyce lekarskiej, ale zapadłszy w ciężką chorobę, w obliczu śmierci, trapiony wyrzutami sumienia, wyznał swą winę. Św. Grzegorz dla ukarania winnego i odstraszenia innych od popełnienia podobnego występku zakazał chorego odwiedzać, a po jego, pobożnej zresztą śmierci, polecił go pogrzebać z owemi pieniędzmi pod warstwą mierzwy. Mimo tę, tak nieubłagalną surowość względem ciała, pełen jednak miłości i litości względem duszy, kazał za zmarłego odprawić 30 mszy św. przez 30 po sobie następujących dni. Po ostatniej objawił się zmarły jednemu ze współbraci zakonnych i oznajmił, że właśnie dzisiaj opuścił czyściec.

Oto geneza mszy Gregorjańskich, zupełnie wiarygodna, sam bowiem św. Grzegorz, jako naoczny świadek opowiada to zdarzenie w swoich „Dialogach“ (4, 55). Ponieważ zaś książka ta była w średnich wiekach bardzo rozpowszechniona i znana, więc nic dziwnego, że przez nią powoli wytworzyła się i rozszerzyła praktyka 30 mszy świętych Grzegorza. A jak ona była powszechną dowodzą nam stare kościelne mszały, gdzie znajdujemy osobne modlitwy, na każdy dzień inne, które kapłan, odprawiający msze gregorjańskie obowiązany był odmawiać.

Cóż więc o tej praktyce sądzić, jaką nam daje pewność, że dusza, za którą tych 30 mszy się odprawi, zostaje zwolnioną z czyśca czyli innemi słowy: co o tem sądzi Kościół nauczający, on, który tak bardzo dba o czystość wiary i kultu, który tak czuwa, żeby się nie zakradły jakieś zabobony, przesądy niezgodne z wiarą?

Najpierw milczy przez wieki całe i zwyczaj ten toleruje — a więc z tego wniosek, że praktyki mszy gregorjańskich nie uważa za zabobon. Jeśli się odezwie, to albo, by powstające tu lub tam nadużycia, przesądy, odnoszące się do naszego zagadnienia usuwać, albo by określać warunki i sposób odprawiania tych mszy. Najważniejsze z tych dekretów przepisują, że mogą być ofiarowane tylko za dusze zmarłych i to za jedną, określoną osobę; muszą one postępować jedna po drugiej przez 30 dni, nie przerywa ich jednak W. Czwartek, Piątek i Sobota i jeden lub drugi dzień choroby księdza, który nie może znaleść sobie zastępcy.

Z tych przepisów wynika, że Kościół nietylko nie widzi nic złego w praktyce tej, ale ją jakby za swoją uznaje, bo inaczej nie wydałby dekretów do niej się odnoszących. Wreszcie największe znaczenie ma dekret Kongregacji odpustów z roku 1884, odpowiadający na wątpliwości postawione wtej sprawie. Zawiera dwie rzeczy: po pierwsze, że praktyka 30 mszy św. jest w Kościele pochwaloną i zaaprobowaną, po drugie, że przeświadczenie wiernych o niej, jako bardzo pomocnej dla dusz czyśćcowych jest pobożne i rozumne. Wprawdzie orzeczenie to nie daje nam absolutnej, nieomylnej pewności, wyklucza jednak rozumne powątpiewanie, bo przecież to głos szafarza nieskończonych skarbów łask boskich, rozlewającego je hojnie na dusze tych, co żyją jeszcze i walczą, i tych, co szatę godową sobie wybielają w ogniu cierpienia.

W walce o trzeźwość.

Jak wielkim szkodnikiem w życiu jednostki rodziny i społeczeństwa jest alkohol, jest już dziś rzeczą ogólnie znaną. Do wytrwałej walki o trzeźwość potrzeba nam ciągłej zachęty, a przedewszystkiem pomocy Bożej. Dlatego przybywajcie jak najliczniej na zebranie Tow. Abstynentów w niedzielę 10. 8. o g. 17-tej i w piątek 15. 8. o g. 16-tej na zebranie Bractwa Wstrzemięźliwości. Szczególnie jednak niechże wszyscy członkowie tychże stowarzyszeń stawią się pod swoimi sztandarami na mszę św., która się odprawi celem uproszenia błogosławieństwa Bożego dla ruchu trzeźwości w święto Wniebowzięcia N. M. P. o godz. 7-mej. Ofiarujcie w tej intencji waszą Komunję św., do której wspólnie przystąpicie.

Katolik na pogrzebie.

Uczyliśmy się małemi jeszcze dziećmi będąc, że wśród uczynków miłosiernych, tj. takich, przez spełnienie których zdobywamy sobie zasługi dla nieba, a odnoszących się do ciała jest: umarłych pogrzebać.

Oddanie ostatniej przysługi osobie, z którą łączyły nas serdeczne więzy czy to pokrewieństwa czy przyjaźni albo znajomości jest obowiązkiem, wypływającym z prawdziwej miłości bliźniego. Przez spełnienie tego aktu wyrażamy współczucie stroskanej rodzinie. Wiemy o tem dobrze. Ale czy tak bywa w rzeczywistości? Zastanówmy się chociaż w krótkości.

Kościół katolicki, którego wspaniała liturgja obejmuje i dostosowana jest do wszystkich ważnych momentów życia ludzkiego, złożenie śmiertelnych szczątków na miejsce wiecznego spoczynku ujął w głębokie co do treści ceremonje i modlitwy. Sam kolor czarny szat kościelnych, przystosowane śpiewy ps. 129 „Z głębokości wołamy ku Tobie, Panie“ i ps. 50 „Zmiłuj się nademną, Boże, dla wielkiego miłosierdzia twego“, o melodji poważnej, uprzytomniają nam powagę dokonującego się aktu.

A jak wygląda nieraz nasze zachowanie się? Czyż jest one zawsze oddaniem ostatniej przysługi i wyrazem współczucia dla rodziny. Niestety często dzieje się inaczej.

Idziemy do domu żałoby, a czy my zdajemy sobie sprawę z tego, poco tam właściwie nasze kroki skierowujemy? Czy po to, aby się tamże przy otwartej trumnie pomodlić za zmarłego, jak tego domaga się Kościół „bo u Pana miłosierdzie i obfite u niego odkupienie“. Niestety tak często powoduje nas zwykła ciekawość ludzka do towarzystwa zwłokom na cmentarz, na pogrzebach zachowujemy się bez należytej powagi i skupienia. Nawet gdy kapłan rozpoczyna przepisane modlitwy, w domu żałoby jest często tak gwarno, jakoby to była chwila stosowna na pogawędkę. Nie mniej głośno zachowujemy się w chwili wynoszenia zwłok z domu, aby je złożyć na karawanie, a jest to chwila wielkiej powagi.

Kiedy pochód pogrzebowy posuwa się w kierunku cmentarza i rozlega się śpiew „Zmiłuj się nademną Boże“ jakże mało jest takich, którzy w skupienin idąc za trumną korne westchnienia wznoszą do Boga, błagając o miłosierdzie dla duszy zmarłego, reszta gwarzy sobie. A o czem? Często niedając jeszcze po śmierci zmarłemu spokoju, zapomina o słowach Chrystusa Pana: „Nie sądźcie, abyście nie byli sądzeni“.

Orszak pogrzebowy stanął na cmentarzu. Trumna ukrywająca zazdrośnie w swem wnętrzu drogie nam szczątki, spoczywa nad otwartą mogiłą. Kapłan odśpiewuje modlitwy kościelne; wzywa wiernych, aby wraz z nim się modlili. A my jak niegodnie się często zachowujemy! Jakie dziwne postawy przybieramy do modlitwy. Zamiast uklęknąć na suchej murawie, zginamy i wyginamy się tworząc z siebie istne karykatury. Rzecz to istnie niegodna katolików Czy wstydzimy się zgiąć kolano do modlitwy za zmarłego?! Przecież domaga się tego Kościół, abyśmy na klęczkach modlili się za zmarłych.

Grób otacza liczny orszak pogrzebowy, a modlitwę za kapłanem powtarzają tylko jednostki; reszta milczy jakoby była niema. Czyżby to miał być wyraz głębokiego smutku? Bardzo w to wątpię, gdyż ledwie nieraz kapłan się oddali, a już robi się gwarno.

Zatem uprzytomnijmy sobie doniosłość obrzędów pogrzebowych, a nasze zachowanie się na nich będzie godne prawdziwych katolików. Wówczas i my możemy się spodziewać, że, gdy kiedyś nasze zwłoki będą składali do grobu, to nie będzie nam towarzyszył gwar, lecz serdeczna modlitwa: „Wieczny odpoczynek racz mu dać Panie“, popłynie do tronu sprawiedliwego Sędziego.

Porządek nabożeństw.

10. 8. **IX Niedz. po Ziel. Świątkach.**
Godz. 7. Cicha msza św. z kazaniem.
Godz. 8. Cicha msza św.
Godz. 9. Msza św. dla dzieci z kazaniem.
Godz. 10,15. Suma z kazaniem
Godz. 12. Cicha msza św. z kazaniem.
Godz. 14. Chrzty.
Godz. 14,45. Wywody.
Godz. 15. Nieszpory z różańcem.
W dni powszednie msze św. o godz. 6,15, 7, 8,30.
Wywody i chrzty codziennie o godz. 8. (zgłosić się w zakrystji).
Okazja do spowiedzi św. codz. o g. 6,30.
14. 8. **Czwartek.**
Godz. 8,30. Msza św. z wystawieniem Najśw. Sakr. i procesja.
15. 8. **Urocz. Wniebowzięcia N. M. P.**
Porządek nabożeństw jak w niedzielę.
16. 8. **Sobota.**
Godz. 8,30 Wotywa do N. Marji Panny z litanją
Godz. 17. Okazja do spowiedzi św.
17. 8. **X Niedz. po Ziel. Świątkach.**
Porządek nabożeństw jak w niedz. 10. 8.

Kalendarzyk bractw i towarzystw.

10. 8. Niedziela.
Okręg Stow. Młod. Polek. Druchny wyjeżdżające do Gniezna zbiorą się w niedzielę, o godz. 5,30 na mszę św. w kościele św. Trójcy. Wyjazd autobusem o godz. 6 rano.
Tow. Kobiet „Jutrzenka“ wyrusza na odpust Przem. Pańsk. do Osielska. Zbiórka o g. 6 przed kośc. św. Trójcy.
Tow. Pol. Kat. Abstynentów. Zebr. plenarne o godz. 17 na salce par.
11. 8. Poniedziałek.
Stow. Pań Pracuj. w Handlu i Konfekcji. Zebr. plen. o godz. 7 wiecz. w biurze parafj.
SMP. „Promyk“ oddz. star. Zebr. plen. o godz. 19.
12. 8. Wtorek.
Żywy. Róż. Panien. Zebr. zelator. o g. 19.
13. 8. roda.
SMP. „Promyk“ oba oddz. Zebr. zarządów i zastępowych o godz. 19.
14. 8. Czwartek.
Spowiedź wszystkich panien Różańcow.
15. 8. Piątek.
Wspólna komunja św. panien roż. o g. 8.
Żyw. Róż. Panien. Zebr. o godz. 16.
Bractwo Wstrzemięźliwości. Zebr. o godz. 16 na salce parafj.
Msza św. o godz. 7 w int. rozwoju ruchu trzeźwości ze wspólną Komunją świętą Abstynentów i członków Bractwa Wstrzemięźliwości.
17. 8. Niedziela.
Tow. Rrzemieśln. Zebr. po nieszp.

Porządek nabożeństw w Czyżkówku.

10. 8. **Niedziela.**
Godz. 8. Msza św.
Godz. 10. Suma z kazaniem.
Godz. 15. Nieszpory.
17. 8. **Niedziela.**
Porządek nabożeństw jak 10. 8.

Kalendarzyk bractw i towarzystw w Czyżkówku.

10. 8. Niedziela.
Kat. Tow. Rob. Polskich. Zebranie zarządu po sumie.
Żyw. Róż. Matek. Zebranie po nieszporach; następnie zebranie na salce.
11. 8. Poniedziałek.
S. M. P. „Wiosna“. Zebranie zarządu o godz. 19-tej.
13. 8. Środa.
S. M. P. „Wiosna“. Zbiórka II zastępu o godz. 19,30.
17. 8. Niedziela.
Kat. Tow. Rob. Polskich. Zebranie plenarne po sumie.
Żyw. Róż. Panien. Zebranie po nieszporach.

Sakrament chrztu św. otrzymali:

Dutczak Zdzisław, Długa 42.
Szwarc Stanisław, Wełn. Rynek 4.
Kapuściński Bernard, Nakielska 64.
Kapuściński Ludwik, Nakielska 64.
Wieszczyńska Marja, Kordeckiego 17.
Gierlicz Krystyna, Błonia 24.
Kusz Małgorzata, Różanna 24.
Kania Adam Jan, Prądy.
Szneidrowska Janina, Bydgoszcz.
Kaniewska Rufina, Prądy.
Polaczek Bolesław, Nakielska 83.

Ktoby znał rodzinę, w której przez niedbalstwo lub złą wolę, znajduje się dziecko nieochrzczone, powinien o tem donieść do kancelarji parafjalnej.

Czas najwyższy
zamówić Tygodnik Kościelny w kanc. parafj.

Nakładem kancelarji kościoła św. Trójcy w Bydgoszczy. — Tłoczono w Drukarni dla Handlu i Przemysłu, Bydgoszcz ulica Dr. Em. Warmińskiego 13. Telefon 1251